Rok VII. Kraków-Podgórze, Sobota 13 Listopada 1909 Nr. 259

3 Cena Numeru
centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 l., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal, drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Na dobrej drodze.

Akcya Głąbińskiego niebawem wyda pomyślne owoce. — Żądanie częściowej zmiany gabinetu. — Ważny dzień dzisiejszy.

Interwencya cesarza i apel monarchy do Koła Polskiego świadczy bezsprzecznie o znaczeniu i zaufaniu, jakie Koło Polskie dzięki rozważnej swej taktyce w Wiedniu posiada. I śmiało przypuszczać można, że akcya Głąbińskiego, względnie dzisiaj już akcya całego prezydyum Koła, zmierzająca do uruchomienia parlamentu, **uwieńczona będzie niebawem powodzeniem.** Złośliwe, o niechęci do Polaków świadczące uwagi niektórych dzienników wiedeńskich, próbujących dowieść, że akcya Głąbińskiego u góry była lekceważoną, skoro cesarz nie przywódcę klubu, ale swego ministra użył za herolda swych życzeń, nie mają sensu; cesarz potrzebował do zakomunikowania swej woli organu służebnego, swego ministra, a nie przywódcy stronnictwa i dlatego zawezwał ministra Dulębę.

Akcya pośrednicząca Głąbińskiego u wszystkich stronnictw znalazła uznanie; zarówno Niemcy jak Unia słowiańska wyrażają drowi Głąbińskiemu uznanie i **proszą, aby funkcyę pośrednika kontynuował.** Toż samo życzenie wyraził bar. Bienerth wobec komisyi parlamentarnej Koła polskiego.

Interwencya cesarza wpłynęła bez wątpienia na uśmierzenie wzburzonych umysłów w parlamencie — a wyraźna perspektywa rządów *ex lex* t. j. bez konstytucyi, w razie niezdolności Izby posłów do pracy — musiała do zastanowienia pobudzić, zatrwożyć i chęcią ugodowego załatwienia kryzysu napełnić zbyt gwałtownych czeskich i południowo-słowiańskich polityków. Energia stronnictw wyładowała się już — i będzie można teraz spokojnie omówić sposób wybrnięcia z trudnej sytuacyi.

Zdaje się, że nastąpi **rekonstrukcya gabinetu** i przez stronnictwa przyjęty zostanie minimalny program prac parlamentu.

Rozbijanie parlamentu byłoby szaleństwem; z uczuciem ulgi stwierdzić można, że do tego szaleństwa nie dojdzie.

* * *

Baron Bienerth w Kole polskiem. — Żądanie rekonstrukcyi gabinetu. — Konferencya Głąbińskiego z Unią słowiańską.

Wiedeń. Na zaproszenie prezydyum Koła polskiego przybyli wczoraj o godzinie 3 po południu do biura wiceprezydenta Starzyńskiego: prezydent ministrów bar. Bienerth, minister finansów dr. Biliński i minister Dulęba, aby porozumieć się z komisyą parlamentarną Koła i omówić z nią sytuacyę polityczną.

Bar. Bienerth dziękował prezydyum za pośrednictwo i dał wyraz życzeniu, aby tę działalność pośredniczącą kontynuować.

Po dłuższej dyskusyi nad wywodami prezydenta ministrów, w której brał udział i minister finansów, wyrażono prezydentowi ministrów podziękowanie za jego przybycie i wywody, dano też wyraz nadziei, że rokowania ze stronnictwami będą się dalej odbywały.

W dyskusyi wielu posłów uważało rekonstrukcyę gabinetu za jedyny sposób uzdrowienia parlamentu. Inni zarzucali rządowi, że nie dość skutecznie popiera akcyę ugodową. Ten sam zarzut spotyka także stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, które z natury rzeczy byłoby powołane wpływać na stronnictwa niemieckie, tak, jak Polacy na stronnictwa słowiańskie.

Z odpowiedzi bar. Bienertha miało się wrażenie, że ostatecznie nie jest on przeciwny rekonstrukcyi gabinetu.

Na dzisiejszem **pełnem posiedzeniu Koła ma być wniesioną rezolucya żądająca rekonstrukcyi gabinetu.** Także niemieckie stronnictwa widzą tylko na tej drodze możliwość wyminięcia rządów § 14.

Wiedeń. Po konferencyi komisyi parlamentarnej Koła z prezydentem ministrów odbyło prezydyum Koła w biurze wiceprezydenta dra Starzyńskiego o godzinie 6 wieczorem konferencyę z delegatami **Unii słowiańskiej.**

Dr Głąbiński zdał sprawę o rokowaniach ze stronnictwami niemieckiemi i o uchwałach tych stronnictw oraz wystosował gorący apel do stronnictw Unii słowiańskiej, aby przez pozytywne propozycye jak najprędzej przyczyniły się do wydobycia parlamentu z beznadziejnej sytuacyi.

Uchwały Unii mają zapaść dziś i będą zakomunikowane prezydyum Koła polskiego.

* * *

Tak więc dziś i jutro zapadną decyzye, od których zawiśnie **los parlamentu.**

Czerwony kogut na Podolu.

Wiadomo już, co znaczy w ustach naszych kochanych Ukraińców: puścić „czerwonego koguta". Znaczy podpalać dwory, dworki i folwarki polskie.

I dzieje się, że istotnie ten czerwony kogut w roku bieżącym szczególniej grasował na Podolu, a miał szczególną predylekcyę do miejscowości, gdzie Polacy są właścicielami ziemi.

Według urzędowych dat, od połowy sierpnia b. r. do tej chwili w lwowskiej filii krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń zanotowano 27 pożarów na Podolu, a gdy doliczymy do tego, że na jednym i tym samym folwarku było nieraz poszkodowanych, oprócz właściciela, kilku dzierżawców, liczba ogólna obejmuje 33 właścicieli dóbr i dzierżawców. Wysokość szkody wynosi około 456 tysięcy kor., a jeśli przyjmiemy, że spaliło się przy tej sposobności wiele przedmiotów nieubezpieczonych, szkoda wyniesie z górą pół miliona koron.

Nie są tu wliczone pożary folwarków i majętności, ubezpieczonych w innych Towarzystwach asekuracyjnych.

Ale już powyższa statystyka jest sama przez się aż nadto wymowna.

Właściciele dóbr i dzierżawcy we wschodniej Galicyi wystawieni są w ostatnich latach na rozmaite niebezpieczeństwa; to też i tego roku zapanowało w tych sferach wielkie i zupełnie słuszne zaniepokojenie, gdy co kilka dni świeciły olbrzymie łuny w tej lub w owej stronie. Cyfra 27-miu pożarów samych dworów to nie przypadek.

W największej liczbie tych wypadków sprawcy pożaru nie zostali wykryci. Urzędownie zanotowano tylko: „przyczyna pożaru niewiadoma".

Ale każdy, cokolwiek myślący, dostrzeże natychmiast — „wo der Hund begraben ist".

Już przed paru laty odgrażał się poseł Budzynowskij w parlamencie puszczaniem czerwonego koguta — a przed paru tygodniami również w pałacu na wiedeńskim Franzensringu, że i lasy obecnie t. zw. „państwowe, a dawne dobra królewskie polskie" muszą być spalone!

Wystarczy!

Proces p. Steinheil.

Marietta Wolff, kucharka Steinheilowej, zeznawała bardzo zręcznie, zachowała w czasie przesłuchiwania wielką dyskrecyę i nie powiedziała nic — coby Steinheilowej mogło wyjść na niekorzyść. Na zapytanie przewodniczącego, jaki był stosunek małżeński między Steinheilami, odpowiada:

„Służąca musi wszystko widzieć — ale nie wolno jej niczego powiedzieć. Zresztą w każdem małżeństwie są scysye".

Na wszelkie drażliwe pytania przewodniczącego odpowiada M. Wolff, że niczego sobie nie przypomina.

Przew.: Czy prawdą jest, że suknia Steinheilowej, którą pani w dzień po morderstwie odnosiła do farbiarni, była splamiona krwią?

M. Wolff: Suknia była zapakowana, a nie mam zwyczaju zaglądać do pakunków.

Przew.: Ale pani jest wzorem służącej.

Obrońca: W tym procesie opowiada się wogóle wiele legend.

Następnie przewodniczący zapytuje Wolffową, czy prawdą jest, że sznur, którym uduszono Steinheila, był związany na wzór sznurów, wiązanych przez stajennych. (Aleksander Wolff służy jako stajenny).

M. Wolff: Nie przypominam sobie tego.

Nastąpiło przesłuchanie Aleksandra Wolffa, posądzanego, jak wiadomo, przez pewien czas przez Steinheilową o popełnienie morderstwa. Aleks. Wolff jest stajennym i bardzo rosłym mężczyzną.

Przew.: Czy prawdą jest, że Steinheilowa była z panem na ty?

Al. Wolff: Tu i ówdzie.

Przew.: Czy prawdą jest, że pan się z nią całował?

Al. Wolff: Tak jest, w dniu Nowego Roku.

Przew.: Czy prawdą jest to, co Steinheilowa opowiadała, że pan uczyniłeś jej miłosną propozycyę, że chciał ją pan zdobyć, ale ona stawiła wtedy opór. Wtedy miał nadejść Steinheil na pomoc jej? Pan w uniesieniu miałeś potem zamordować Steinheila i p. Japy?

Al. Wolff śmieje się i zaprzecza temu.

Steinheilowa: To nieprawda, mnie tylko dziennikarze namawiali, abym w ten sposób zeznawała.

Nastąpiło przesłuchanie jednego z głównych świadków, Borderela, który miał się ożenić ze Steinheilową. Aby to mogło przyjść do skutku, miała Steinheilowa według aktu oskarżenia zamordować męża i p. Japy.

Borderel zaprzecza temu i oświadcza, że nie byłby się ożenił ze Steinheilową ze względu na swe dzieci.

Przew.: Czy prawdą jest, że Steinheilowa, mówiąc o ślubie, powiedziała: „Czekajmy na wypadki, kto wie, co się może stać".

Borderel oświadcza, że sobie tego nie przypomina.

Wczoraj zakończyło się postępowanie dowodowe i rozpoczęły się plaidoyers. Naprzód przemawiał prokurator.

(Telegramy patrz na str. 3).

Winna czy niewinna?

Postępowanie dowodowe w tym sensacyjnym procesie dobiegło do końca — i sąd paryski, **zapewne już w sobotę,** rozstrzygnąć będzie musiał powyższe pytanie.

Nie przesądzając wyroku, stwierdzić należy, że dotychczasowe rozprawy w procesie przeciw Steinheilowej nie dostarczyły dostatecznych dowodów, uzasadniających skazanie oskarżonej.

Niema żadnych dowodów niezbitych, aby ona sama była morderczynią.

Jest to kobieta o histerycznem usposobieniu, wyrafinowana, przebiegła... Takie kobiety zdolne są do popełnienia wszelkiej podłości, zdobędą się na sprytną intrygę, ale brak im odwagi do popełnienia **krwawej zbrodni.** Na to nie pozwala kobiecie takiej jej temperament, jej nerwy. Może ona podrzucić perłę służącemu swemu i oskarżyć go fałszywie o morderstwo, ale sama mordować nie potrafiłaby. Nie starczyłoby jej na to także sił fizycznych.

* * *

Nie ujawniono także celu dokonania zbrodni podwójnej.

Stwierdzono, że mąż wiedział o miłostkach żony, skoro do niej z żalem z powodu nich pisał, ale jej wcale nie zawadzał.

Nie mordowałaby męża dlatego, aby módz zostać żoną bogatego Borderela, ostatniego kochanka, ponieważ tenże powiedział jej wyraźnie, że

Czarodziejski samochód.

Powieść przez Pawła d'Ivoi.

50 Ciąg dalszy.

Darel, pogrążony w smutnych i niespokojnych myślach, wpatrywał się w złowrogie kontury statku syamskiego.

Napoleon Prudent też miał oczy zwrócone w tymże kierunku, lecz myśli młodzieńca były promienne, różowe.

Oto jest w kraju, w którym żyje Lizzie...

Lizzie uwięziona i prześladowana, a on jej niesie życie swoje w ofierze!...

W sercu profesora drga radość bohatera. Tak łagodny i spokojny dotychczas młodzieniec marzy obecnie tylko o potyczkach, ranach i guzach dla miłości tej, której urocze oczy dały mu ten najwytworniejszy z rodzajów wiedzy: wiedzę kochania.

Bierze więc ochoczo udział w tej nowej wyprawie krzyżowej, bo nagrodą ma być wolność Lizzie.

— Hola! Równo! Naprzód! — rozlega się głos dowódcy.

A potem zaraz:

— Baczność! Ostrożnie!

Wiosła uderzają w wodę w doskonałym akordzie.

Szalupa mknie szybko po wysokich bałwanach morskich.

Wkrótce zajaśniały światełka, wskazujące najdogodniej punkt wylądowania przy samem ujściu rzeki Menam. A dalej rysują się dokładnie jej brzegi.

Wtem z fortów Paknamu wytrysnęło jasne światło elektryczne i padając na morze, utworzyło szeroką srebrną pręgę.

Darel zadrżał. P. Prudent ocknął się z marzeń różanych.

— Co to znaczy?

— Nie wiem — odpowiedział z gniewem inżynier — tylko dałbym wiele, żeby tego nie było.

Zanim profesor zdążył zapytać powtórnie, świetlany pocisk zaczął drgać silniej, zakreślając na czarnej powierzchni morza coraz większe koła.

Lucynka trąciła Fita, skulonego tuż obok niej.

— To o nas im chodzi! — szepnęła.

„Boy" schylił głowę.

— A więc, niema co się wahać. Bądźmy w pogotowiu.

Tymczasem promień elektryczny oświecał już całą szalupę, i nie schodził z niej ani na sekundę, posuwając się za każdem poruszeniem wioseł.

Czyż podobna nawet było marzyć o ucieczce? Czyż jakakolwiek szybkość da się porównać z tą cudowną wieszczką-elektrycznością, która przebiega sześćdziesiąt sześć tysięcy mil na sekundę?

Ale i ognisko rzucanego światła zaczęło się zbliżać do szalupy.

Darel podniósł się z ławki z głuchem przekleństwem.

— Kanonierka idzie! — zawołał. — Kapitan miał racyę. Żywo, co sił napowrót do „Pheng-Phong"! W przeciwnym razie jesteśmy zgubieni! — rozkazał wioślarzom.

— Zgubieni? — powtórzył zdumiony Napoleon Prudent. — Przypuszczasz pan, iż Syamowie odważyliby się nas atakować?

— Tak jest, niestety!

— Ależ jesteśmy przecie francuskimi obywatelami i...

— I rząd francuski o nas się upomni... A więc tak: puszczą nas po sześciu miesiącach, przepraszając i zwracając koszty... Tylko że w ciągu tych sześciu miesięcy Wilm Odorp ożeni się z Lizzie.

Głuchy jęk wydarł się z piersi profesora.

— A! — dodał ze smutkiem inżynier. — Myślałem, że „Pheng-Phong" wcześniej nadjedzie i uprzedzi szatańskie plany tego przeklętego Odorpa.

Pomimo szybkiej jazdy szalupa nie zdołała jednak ujść pogoni statku syamskiego.

Napróżno naglił rozpaczliwym głosem Darel.

Kanonierka zbliżała się coraz bardziej.

— Stój! — zawołał jakiś głos szorstki ze statku. — Stój! Rozkaz komory celnej!

Jednym ruchem ręki Darel powstrzymał wszystkie wiosła. W trzy minuty później statek syamski zatrzymał się w odległości dwudziestu metrów od szalupy.

— Przybijaj! — rozległ się znów ten sam głos.

— Łódź francuska! — zameldował dowódca szalupy.

— Przybijaj! — powtórzono szorstko. — Wytłomaczycie się na pokładzie.

Dalszy opór czy walka byłaby niemożliwa, więc też szalupa zbliżyła się do okrętu.

— Wychodzić! — zawołano z pokładu.

Darel i Prudent, zaciskając pięści z bezsilnej wściekłości, usłuchali natychmiast.

Za ich przykładem poszła cała nieliczna załoga szalupy.

Na pokładzie kanonierki czekał oficer syamski. Obok niego stał mężczyzna wzrostu średniego, silnie zbudowany; ciemną twarz okalały jasne-blond wąsy.

Ciąg dalszy nastąpi.

może ożenić się dopiero za lat 9, po dojściu syna do pełnoletności.

Nie dość na tem. Zwracają uwagę na to, że gdyby Steinheilowa, kobieta piękna, chciała czerpać dochody z życia rozwięzłego, mogłaby mieć pieniędzy w bród — zwłaszcza, że mąż jej nie przeszkadzał — a ona przecież była raczej uboga. Jeżeli od kochanków brała pieniądze, to dlatego, aby módz wychować córkę odpowiednio do stanowiska, jakie sztucznie w świecie paryskim sama zdobyć potrafiła. Córkę tę kochała, przed córką ukrywała swój sposób życia.

Ale jeżeli można przyjąć za rzecz pewną, że Steinheilowa sama nie mordowała, to zdaje się być prawdopodobnem, że o morderstwie wiedziała i że dała do niego impuls. Gdzie się sprawcy ukrywają, tego dochodzenia nie wykryły i nie można oprzeć się wrażeniu, że pierwotne śledztwo policyjne było wielce niedbałe.

* *

Kto był mordercą — może sąd obecnie nie wyjaśni. Ale proces Steinheilowej poucza, na jakiej pochyłości znajduje się wiele kobiet, jaśniejących w salonach paryskich, do jakiego stopnia doszło zepsucie moralne w nowoczesnym Babilonie, który w salonach swoich przyjmuje kobiety, czerpiące dochody od swoich chwilowych wielbicieli i nie gorszy się wcale ich upadkiem moralnym...

Interpelacya w parlamencie.

Deputowany paryski Barrey, z zawodu dziennikarz, zapewnia, że Steinheilowa będzie uwolniona. Po ogłoszeniu wyroku ma on wnieść w Izbie deputowanych następującą interpelacyę: Czy to prawda, że pomiędzy prezydyum, a obroną Steinheilowej zawarto umowę, na mocy której z rozpraw mają być wyłączone wszelkie stosunki, jakie oskarżona posiadała z żyjącemi wybitnemi osobistościami i że dlatego nie powołano ważnych świadków obciążających, jak np. towarzyszkę Steinheilowej z więzienia, wobec której oskarżona porobiła pewne wynurzenia.

Węgierska Steinheilowa.

W Szabadce rozpoczął się proces, który bardzo podobne ma tło do procesu paryskiego. Jak tam, tak i tu, „bohaterką" jest znana piękność stołeczna, mająca liczne stosunki w kołach najwyższych, chcąca żyć i używać, a w chwili trudniejszej przygotowująca zamordowanie matki, aby prędzej przyjść w posiadanie jej pieniędzy. Na wiosnę r. b. zamordowano w Szabadce bardzo majętną wdowę, p. Haverda. Policya długo była na mylnym tropie; dopiero po kilku tygodniach wpadła na ślad, że morderstwa tego dokonał niejaki Aladar Janossy, kochanek córki zamordowanej, owej piękności peszteńskiej, Maryi Haverda. Janossy przyznał się i zeznał, że do morderstwa tego nakłoniła go Marya Haverda i jej drugi przyjaciel, b. oficer, Antoni Vojtha. Powodem była chęć zagarnięcia spadku. Janossy i Vojtha przyjechali z Pesztu do Szabadki samochodem i upatrzyli porę, gdy wdowa sama była w winnicy. Janossy zastrzelił ją i obaj z Vojthą niepostrzeżeni wyjechali do Budapesztu z powrotem. Natomiast Marya Haverda i Vojthą twierdzą, że nic o planie Janossego nie wiedzieli.

Trucizna w liście.

W tej sensacyjnej sprawie donoszą jeszcze: Ów dr. Kohn, aresztowany w Czerniowcach chemik, który kochance swej w Pradze posyłał w liście truciznę celem otrucia męża, był wybitną siłą naukową i rokowano mu wielką przyszłość.

Aresztowanie nastąpiło w laboratoryum w chwili, gdy pracował przy aparacie chemicznym. Dr. Kohn, usłyszawszy motywy aresztowania, cały zdrętwiał, poczem z trudnością wyszeptał: „no, coś takiego". Przeprowadzona rewizya policyjna wykryła tak w pomieszkaniu, jak i laboratoryum truciznę „kurarę", której Indyanie używają do zatruwania strzał śmiercionośnych.

U sędziego śledczego przyznał, iż posyłał już raz kochance kurarę, jednak dla jej osobistego użytku, jako środek przeciw histeryi.

Transport do Pragi miał się odbyć w kajdanach, w ostatniej chwili jednak odstąpiono od tego prawem przepisanego odstawienia i wysłano aresztowanego w towarzystwie dwóch strażników sądowych.

Według ostatnich wiadomości list, który naprowadził na trop, zawierał tylko wskazówki użycia proszku, jaki miał być dopiero później wysłany.

Wedle tych wskazówek miała kochanka wyczekiwać zranienia się męża i wtedy proszkiem kurary ranę zasypać.

Kurara, trucizna systemu nerwowego, pochodzenia roślinnego z okolic Guayany i Amazonki tworzy masę o żywicznym wyglądzie, gorzkawym smaku, w wodzie rozpuszczalną i jest mieszaniną ekstraktów. Dostawszy się na ranę, zostaje szybko wessaną; błona żołądkowa wchłania ją powoli, stąd początkowe mylne mniemanie, iż połknięta, nie truje. Kurara zostaje z organizmu szybko wydzieloną przez nerki, i to bez śladu, jednak skutki jej działania na nerwy pozostają i powodują śmierć.

Kurara, dostawszy się wprost do obiegu krwi, poraża w lot kończyny nerwowe mięśni podlegających woli, więc przedewszystkiem mięśni kończyn i oddechania. Zatruty kurarą leży bez ruchu, jak drzewo, ruchy oddechowe stają się coraz słabsze. Śmierć następuje przez uduszenie się wskutek przeładowania krwi kwasem węglowym. Serce bije jeszcze chwilę po ustaniu oddechu.

W medycynie próbowano kurarę stosować przeciw nerwicom, jak n. p. epilepsyi, tężcowi i wściekliźnie.

Z KRAJU.

Otwarcie kursu nowej gałęzi przemysłu w Krzeszowicach. W dniu 3 b. m. otwarty został w Krzeszowicach pierwszy kurs plecenia taśm (bort) do kapeluszy słomkowych.

Po nabożeństwie w miejscowym kościele zgromadziło się 36 uczestniczek kursu, pochodzących z rozmaitych okolic kraju — w tem kilkanaście nauczycielek szkół publicznych — w sali miejscowej „Ochrony", zbudowanej i urządzonej staraniem hr. Potockich.

Imieniem Wydziału krajowego przemówił pierwszy poseł dr Ernest Bandrowski, dziękując zacnej ofiarnej protektorce hr. Potockiej i Lidze Pomocy przemysłowej za staranne wprowadzenie w kraju tej ważnej gałęzi przemysłowej pracy kobiecej.

Drugi z rzędu przemówił, imieniem wydziału Ligi P. p., dyrektor Olszewski i przedstawiwszy instruktora ze Szwajcaryi p. Piotra Saxer Vocka, otworzył kurs życzeniem owocnej pracy.

Ujęcie herszta bandy złodziejskiej Z Wojnicza piszą: Od szeregu lat dokonywano tak w Wojniczu jak i w okolicy licznych kradzieży, lecz wszystko pozostawało, pomimo poszukiwań za złoczyńcami, bez skutku. Dopiero obecnie żandarmerya wpadła na trop gniazda złodziejskiego w Wielkiej Wsi obok Wojnicza i przychwyciła tamże herszta bandy Józefa Micoła. W chwili aresztowania uderzył ze złości żandarma w twarz, za co następnie został przez tegoż przebity bagnetem; ciężko rannego odwieziono do szpitala do Tarnowa.

Aresztowanie handlarza dziewcząt. Przed kilkoma dniami do policyi w Przemyślu zgłosił się pewien poważny żyd, a wylegitymowawszy się jako opiekun małoletniej pokojówki X., opowiedział, iż jego pupilkę, dziewczę bardzo przystojne, namawia jakiś „pan" do opuszczenia służby i obiecuje jej ożenek. Dziewczynę już zbałamucił i miewa z nią schadzki, w czasie których dla ujęcia pokazuje jej pugilares, pełen tysiączek i obiecuje złote góry, jazdę powozami, życie bez troski, wspaniałe pokoje i najpiękniejsze stroje, jakich niema „żadna hrabianka", byle tylko dziewczyna porzuciła służbę i z nim pojechała „do rodziców, którzy mieszkają w Konstantynopolu". Policya po wysłuchaniu tych relacyj domyśliła się zaraz, że ma do czynienia z handlarzem dziewcząt. Aby ptaszka nie spłoszyć, poleciła opiekunowi pilnie śledzić pupilkę i donieść o miejscu i czasie schadzki. Gdy jej o tem doniesiono, wysłała dwóch ajentów. Handlarz, nie przeczuwając zasadzki, przyszedł na wyznaczone miejsce i zaczął na dziewczynę nalegać, aby z nim jak najprędzej wyjeżdżała. Ukryci detektywi tymczasem wszystko podsłuchali. Gdy nadeszła stosowna pora, zjawili się nagle przed oczyma przerażonego handlarza. Aresztowany chciał uciekać, ale było za późno; nałożono mu łańcuszki i zaprowadzono na inspekcyę policyjną.

Po dokładnem zrewidowaniu pokazało się, że ptaszek nazywa się Nochim Desser, pochodzi z Ropczyc i należy do międzynarodowej szajki handlarzy żywym towarem. Że tak było, potwierdziły jego notatki, zapiski i adresy około 40 dziewcząt z Przemyśla i z okolicy i to dziewcząt najładniejszych, przeważnie sierot i bez opieki. Oprócz tego znaleziono adresy najniebezpieczniejszych handlarzy światowych. Pieniędzy jednak nie miał żadnych przy sobie.

Na wieść o aresztowaniu konkurenta owej pokojówki (żydówki), zgłosiły się do policyi zaraz dwie inne służące (katoliczki), o które również czynił zabiegi i był już ich narzeczonym, tak jednak, że jedna nie wiedziała o drugiej. Obydwom przyrzekał żenić się i w tym celu miał się wychrzcić, lub wziąć ślub cywilny. Handlarza odstawiono do sądu.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. Próby z „Ziemi" odbywają się codziennie pod kierownictwem dyrektora Solskiego i reżysera p. Jednowskiego. Pierwsze przedstawienie — w sobotę. Zapowiada przedstawienie sztuki nowego autora polskiego, obudziła w Krakowie żywe zainteresowanie, zwłaszcza, że sztuka porusza tak wyjątkowo ważny temat. Autor „Ziemi" przybył do Krakowa i bierze udział w pracach przygotowawczych.

Z teatru ludowego. Dziś zawsze chętnie słyszany „Sztygar" z p. Strzałkowskim i p. Felice w partyach głównych. Trzeci akt urozmaicony będzie tańcami hiszpańskimi, wykonanymi przez rodzinę Sachs. — W sobotę „Biedna dziewczyna" Krenna i Lindaua, z muzyką Kuhna. W niedzielę po południu „Dom waryatów" i występ p. A. Olsiniego, profesora czarnej magii, który w przejeździe z Włoch do Rosyi da się poznać publiczności krakowskiej w swoich wytwornych sztukach magicznych. — W niedzielę wieczór „Biedna dziewczyna".

„Dom waryatów", farsa w trzech aktach Laufsa, odegrana wczoraj w teatrze ludowym, należy do sztuk tego rodzaju, które na scenie ludowej mają zapewnione powodzenie. Fabuła prosta, żywa, dowcipna, miejscami zakrawająca na satyrę, typy dobre, humor i werwa, oto zalety tej farsy, robionej zresztą zupełnie po niemiecku, a więc ciężko. O powodzeniu decyduje gra artystów. Z tego też powodu przedstawienie wczorajsze było bardzo interesujące, pozwalało bowiem rozwinąć poszczególnym artystom ich zdolności i temperament. Na czoło wykonawców wybił się wczoraj p. Jarniński, którego talent charakterystyczny stale się rozwija, rokując młodemu, a niezwykle sumiennemu artyście, bardzo ładną przyszłość. Mówię o sumienności, gdyż wczoraj prócz p. Turskiego, Grabowskiej, Jarnińskiego oraz pni Kolman żaden z grających nie umiał należycie roli. Jest to po części i winą dyrekcyi, która wystawiła „Dom waryatów" bez odpowiedniej ilości prób. P. Turski był wczoraj w swoim żywiole. Z żywą satysfakcyą należy mu oddać wszelkie słowa pochwały za kreacyę, która bezsprzecznie należy do najbardziej udanych w repertuarze tego niezmiernie pracowitego i sumiennego artysty. Gdyby jeszcze poszczególne momenty w grze były odpowiednio wycieniowane, rola Klapsona w interpretacyi p. Turskiego byłaby w każdym calu doskonałą. Inni grający wywiązali się z zadania bez zarzutu, zwłaszcza zaś p. Grabowska, która stworzyła doskonały typ modernistycznej powieściopisarki. Pp. Heleński i Szkudelski nie umieli ról, co się fatalnie odbijało w grze. *j. r.*

Koncert „Lutni", pierwszy w obecnym sezonie muzycznym, odbył się wczoraj przy szczelnie wypełnionej sali publicznością, której nie widzimy na koncertach solistów, urządzanych w Starym Teatrze, a której niestety nie widzieliśmy także na koncercie, urządzonym niedawno ku czci Noskowskiego. Dyrekcyi „Lutni" trzeba przyznać wielką zapobiegliwość w układaniu programu, w którym pomieszcza się z reguły kilka efektownych numerów. Ta różnorodność rzeczy efektownych i współudział wybitnych sił amatorskich wyrobiły „Lutni" zasłużone uznanie i należną jej sympatyę. Warunki te powinni sobie zanotować w pamięci wszyscy ci, którzy zajmują się wogóle urządzaniem koncertów i zbiorowych produkcyj. Solistki produkowały się wczoraj dwie. Pianistka p. Wiktorya Miller-Choroszewska i śpiewaczka p. Lina Sieradzka. Pierwsza sympatycznie znana już z występu w ubiegłym sezonie, zawiązała już z publicznością węzeł sympatyi oraz uznania, a wczorajszym występem go wzmocniła, zbierając gorące a zasłużone oklaski za gładkie i poprawne odegranie koncertu fortepianowego Schumanna, przy akompaniamencie orkiestry dyr. Hocka. Śpiewaczka, acz niewdzięczne miała zadanie w wykonaniu urywku z op. „Werther" Masseneta (w żadnym wypadku nie można tego nazwać „Aryą", gdyż „Werther", jako opera, pisana na sposób nowoczesny, aryj nie posiada) zdobyła sobie gorący poklask i uznanie audytoryum. W szeregu pieśni przedstawiła p. Sieradzka najwyraziściej swą fizyognomię śpiewacką, starając się wykonane utwory podać publiczności w formie nader wytwornej i ożywionej artystycznemi intencyami. — Śpiewaczka, osoba pełna ujmującego wdzięku — rozporządza pięknym głosem, którym włada pewnie i swobodnie. Liczne wieńce i bukiety były zasłużoną nagrodą za artystyczne usiłowania, a szczególniej za piękne odśpiewanie piosnki Żeleńskiego (sędziwy mistrz osobiście akompaniował śpiewaczce): „Oj gdyby też Pan Bóg dał"...

Chór „Lutni" przedstawił się, jak zawsze, bardzo sympatycznie śpiewał bowiem równo, składnie, czysto i z zapałem, po woli swego artystycznego kierownika. Szczególniej dzielnie sprawiał się w „Kantacie rycerskiej" Noskowskiego, oraz w utworach wykonanych a capella, w których zalety pięknego pianissima i potężnego forte, dodawały męskiego wdzięku występowi sympatycznej drużyny. — Orkiestra dyr. Hocka akompaniowała ze znaną i już uznaną sprawnością.

Stanisław Bursa.

Z Towarzystw muzycznego. Koncert ku czci ś. p. Zygmunta Noskowskiego pod artystycznym kierunkiem Feliksa Nowowiejskiego odbędzie się w piątek dnia 26 b. m.

Repertuar teatru miejskiego:

Piątek: „Osiołkowi w żłoby dano".
Sobota: „Ziemia".
Niedziela pop.: „Z tamtego brzegu".
Niedziela wiecz.: „Ziemia".
Poniedziałek: „Lady Frederick".
Wtorek: „Ziemia".
Środa: „Gody życia".
Czwartek: „Pan Jowialski".
Piątek: „Ziemia".
Sobota: „Gromiwoja".
Niedziela pop.: „Pan Damazy".
Niedziela wiecz.: „Gromiwoja".

Repertuar teatru ludowego:

Piątek: „Sztygar".
Sobota: „Biedna dziewczyna".
Niedziela pop.: „Hanusia".
Niedziela wiecz.: „Biedna dziewczyna".

Co słychać w mieście?

Zniesienie kolei obwodowej. W sali Rady miejskiej rozpoczęła dzisiaj obrady komisya w sprawie zniesienia kolei obwodowej. Komisyi przewodniczy radca nam. Ustyanowski, z ramienia ministerstwa kolei biorą w niej udział pp. Ott, Prinz i Jendrasiński, z ramienia gminy prezydent dr Leo, radcy Persś, Uderski i Beringer oraz reprezentanci wojskowości.

Przedmiotem obrad komisyi jest kolej t. zw. cirkumwalacyjna, biegnąca wałem od strony zachodniej miasta około całego szeregu ulic do dworca na Zwierzyńcu, a stąd przez most na Wiśle do Bonarki. Kolej ta jest zupełnie obecnie zbyteczną; ruch na niej jest bardzo słaby; publiczność, zdążająca na linie podkarpackie jedzie przeważnie przez Podgórze-Płaszów, gdyż ma liczniejsze i dogodniejsze połączenia. Kolej ta więc stanowi do pewnego stopnia martwą linię, a jest bardzo ważną przeszkodą w dalszym rozwoju miasta: wał kolejowy zamyka ujścia wielu ulic i uniemożliwia dalsze ich przedłużenie w stronę zachodnią, gdzie zaznacza się największy rozwój miasta i gdzie gmina krakowska nabyła znaczne przestrzenie budowlane. — W razie zniesienia wału kolejowego otworzy się duża równina, pozwalająca na przedłużenie najważniejszych ulic i normalne rozszerzenie miasta. Utrzymanie wału kolejowego odcinałoby nowe dzielnice od dzisiejszych i utrudniało komunikacyę oraz ruch publiczności. W razie zniesienia wału, możliwem jest jednolite rozszerzenie miasta, tak bardzo pożądane w interesie nowych i starych dzielnic. Stąd też powstał projekt zniesienia wału kolejowego i kolei, utrzymanie bowiem kolei na dawnym terenie byłoby szkodliwem dla interesów Krakowa.

O dostawę mięsa dla wojska. W kołach rzeźników niezwykłe poruszenie wywołał fakt, rzucający ciekawe światło na postępowanie przewodniczącego cechu. Chodzi o dostawę mięsa dla wojska, od której w sposób niezbyt ładny starszy cechu p. Wajda chce usunąć młodych rzeźników, którzy niedawno pootwierali własne sklepy. Rzecz przedstawia się następująco:

Na dostawę mięsa dla wojska rozpisuje wojskowość rokrocznie konkurs. Rzeźnicy składają oferty, a zarząd komendy zatwierdza je lub przyjmuje według brzmienia warunków konkursowych. Konkurs ten rozstrzyga się zazwyczaj 15 listopada każdego roku. Od kilku lat dostawę mięsa dla wojska chwyciło w swoje ręce konsorcyum, w skład którego wchodzą między innymi pp. Będzikiewicz, Wajda, T. Wójcicki, Fr. Saniternik, Dużyk, Drozdowski i inni. O rozpisaniu konkursu zawiadamia komenda korpusu starszego cechu, który termin ten ogłasza członkom. — W tym roku jednak p. Wajda, mimo, iż przyrzekł młodym rzeźnikom, że sprawę tę przeprowadzi tak, aby i młodzi mogli stanąć do rozprawy ofertowej, zataił przed nimi ów termin i tak się wraz z całem konsorcyum urządził, że wojskowość zatwierdziła podobno kontrakt z bieżącego roku na rok przyszły. W ten sposób usunięto wszystkich młodych rzeźników, a jest ich przeszło 30, od dostawy mięsa dla wojska, a usunięto ich w sposób, którego nie chcemy nazwać po imieniu. Każdy rzeźnik ma prawo ubiegać się o dostawę, każdy jest w stanie odpowiedzieć wymaganiom wojskowości, niema więc żadnych powodów, aby dostawa spoczywała w ręku uprzywilejowanych kilku panów, cieszących się jeszcze ponadto względami starszego cechu, który im tak idzie na rękę, że zataja przed innymi termin rozprawy ofertowej, aby konsorcyum mogło sprawę ubić w cichości i tajemnicy.

Jak nas informują, młodzi rzeźnicy uczuli się tem postępowaniem do żywego dotknięci i zaczęli robić kroki, aby tym machinacyom pana starszego położyć kres. W tych dniach udać się ma w tej sprawie deputacya rzeźników z radcą Bialikiem na czele do prezydenta miasta i komendanta korpusu, który, jako znany ze swej życzliwości dla obywatelstwa, niewątpliwie dołoży starać, aby tak ważnej sprawy, jak dostawa mięsa dla wojska, nie ubijano po cichu, ale dopuszczono wszystkich rzeźników do ubiegania się o nią. Jak słychać, rzeźnicy krakowscy mają się w tej sprawie odnieść w ostatecznym razie do ministerstwa wojny.

Aura tegoroczna płata nam złośliwe figle. Od początku listopada mieliśmy blisko dwa tygodnie paskudnej chlapy i deszczu, wczoraj zajaśniało na jakiś czas słońce, ale już po południu niebo się zachmurzyło i wieczorem mieliśmy nawet pierwszy w tym roku śnieg, który jednak zaraz topniał. Dzisiaj zaś mamy naprawdę jakby wiosenny dzień. Zimno, bo zimno, ale słońce świeci i pogoda.

Mianowania w krakowskim sądzie wyższym. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował radcę sądu kraj. Salomona Jurowicza w Krakowie radcą sądu kraj. wyższego przy sądzie kraj. w Krakowie i radcę sądu kraj. dra Władysława Barańskiego w Krakowie radcą sądu kraj. wyższego w Krakowie.

Z Cyrku Edison. Attrakcyą programu od dnia 12 do 18 b. m. będzie zdjęcie wzlotu aeroplanu Blerlota w Wiedniu, również attrakcyą będzie obraz dram. pt. „Nawrócenie", grany przez pierwszorzędnych artystów scen paryskich. — Reszta programu składa się z zdjęć treści pouczającej i zabawnej.

Z Tow. Techn. We wtorek dn. 16 bm. odbędzie

się dla członków Tow. Technicznego i ich rodzin wycieczka do walcowni żelaza w Borku Fałęckim. Punkt zborny w Podgórzu koło nowego kościoła o godz. 3-ej po południu.

Apel do pp. pracodawców przemysłowych. Na prośby Polskiego Związku katolickich uczniów rękodzielniczych w Krakowie Rada szkolna kraj. przysłała do tegoż Związku dnia 5 grudnia 1908 r. pismo z zawiadomieniem, że przychyla się do prośby Związku, by w uroczystość św. Stanisława Kostki, jako w święto Patronalne, młodzież szkół przemysłowych uzupełniających była wolną od nauk szkolnych. Przy tej sposobności Rada szkolna wyraziła swą nadzieję, że to będzie z wielkim pożytkiem dla młodzieży rękodzielniczej. Otóż, by nie tylko pragnienia Rady szkolnej się spełniły, ale i całego społeczeństwa, a zwłaszcza stanu rękodzielniczego i robotniczego, Związek gorąco uprasza wszystkich pracodawców miasta Krakowa, by zechcieli swym uczniom rękodzielniczym i młodocianym ułatwić przystąpienie do spowiedzi św., która odbędzie się dla młodzieży w kościele św. Barbary w sobotę 13 bm. od godz. 4—8 wieczorem i w przystąpieniu do wspólnej komunii św., która odbędzie się w tymże kościele w niedzielę 14 bm. o godz. 7-ej rano w czasie mszy św. JE. księcia kardynała. Pracujmy wspólnie, by młodzież ta o zdrowym rozumie i zdrowem sercu wchodziła w życie polskiego społeczeństwa. *Zarząd Związku.*

Akademickie Koło artystyczne miłośników dramatu klasycznego. Staraniem akadem. Koła art. mił. dram. klas. odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 6 wieczór w sali 62 Collegium Novum odczyt „O reformie teatru“ p. Maryana Dienstla z Monachium, autora wielu prac i tłómacza dzieł Ryszarda Wagnera, znanego już publiczności krakowskiej zarówno ze szkicu ogłoszonego w „Czasie“ pt.: „Średniowieczna scena trójdzielna a szopka krakowska“, jakoteż z wystawy pamiątkowej Juliusza Słowackiego w Pałacu Sztuki z kilkunastu szkiców odnoszących się do inscenizacyi dzieł Słowackiego na zreformowanej scenie. — Bilety w cenie 2 korony za miejsca siedzące pierwszorzędne, 1 kor. 50 hal. w dalszych rzędach, 1 kor. wstęp na salę i 50 hal. bilet akademicki, są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek linia A-B.

Z cechu krawców. Otwarcie zawodowej szkoły uzupełniającej przemysłowej dla uczennic krawieckich odbędzie się w niedzielę dnia 14 listopada b. r. o godzinie 10 tej przed południem w budynku szkoły robót kobiecych im. św. Scholastyki przy ulicy Kolejowej l. 11 I. p.

Wypadnięcie z pociągu. Dziś rano wypadł z pociągu koło Płaszowa hamulczy kolejowy, Jakób Sebaś, lat 18, i doznał paru drobniejszych obrażeń. Pogotowie na polecenie lekarza kolejowego, dra Kwiatkowskiego, który przypuszczał pęknięcie kości czołowej u Sebasia, odwiozło nieszczęsnego pasażera do szpitala św. Łazarza.

Skaleczenie przy pracy. Wskutek nieuwagi robotnika, Bonawentury Czechowskiego, zajętego w prowiantowym magazynie przy ul. Rakowickiej, chwyciła mu lewą rękę maszyna i odarła ze skóry, nie naruszając jednak kości. Ofiarę własnej nieostrożności opatrzono tymczasem na stacyi ratunkowej.

Ofiara zacietrzewionej teściowej. Są ludzie, którzy na sam dźwięk słowa „teściowa“ doznają pewnego rodzaju febry, zwłaszcza zaś, jeżeli są żonaci i wśród członków rodziny mają i ten tylokrotnie wyszydzany okaz. W tylu komedyach teściowa jest sprężyną akcyi, wczoraj zaś zaszedł na Zwierzyńcu wypadek, że teściowa murarza Józefa Głowy omal się nie stała bohaterką tragedyi i to nie na scenie, ale tragedyi prawdziwej. Mianowicie teściowa Głowy, pokłóciwszy się z zięciem, tak się zacietrzewiła, że porwała siekierę i w istnym teściowskim szale palnęła nią zięcia w czoło. Na szczęście — cios nie był śmiertelny. Głowa nie padł na ziemię martwy, ale stracił przytomność. Odniósł bowiem ciężką ranę na czole i przecięcie tętnicy. Ciężko rannego przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala, a teściową, która omal nie zabiła zięcia, zajęła się policya.

Dziecko oblane wrzącem mlekiem. Na stacyę ratunkową przyniesiono wczoraj wieczorem $1^1/_2$ roku liczące dziecko, Broncię Cekierównę, która przez nieuwagę piastunki omal nie postradała życia. Piastunka posadziła dziecko na stole, na którym stał garnek z wrzącem mlekiem, którem się dziecko oblało, odnosząc ciężkie poparzenia. Dziecko odesłano w poważnym stanie do szpitala.

Z Podgórza. *O uregulowanie ulicy Kalwaryjskiej.* Mieszkańcy ulicy Kalwaryjskiej żalą się na straszne wyboje i nieuporządkowanie tej ulicy. W razie większego deszczu, jak obecnie, musi się formalnie maszerować rynsztokiem lub gościńcem w strumieniach błota, gdyż w wielu miejscach niema chodnika. Skargę zabłoconych przechodniów ulicy Kalwaryjskiej polecamy uwadze magistratu.

Strejk a siekiera w kapocie. Marcin Kaleta, wyrobnik, doskonale zrozumiał, że strejk tylko wtedy może odnieść skutek, gdy jest najmniej spodziewany i pożądany. Chwycił się tej metody i w chwili, gdy już miano przystąpić do ładowania towarów kupca Schenkera na wóz i o cenę przewozu ugodzono się poprzednio z Kaletą, ten oświadczył nagle, że za mało zacenił i bez podwyżki nie pojedzie. Ano, wobec strejku uparł się kupiec i ani centa dołożyć nie chciał. Nim przyszło do zgody, jeden z subjektów Schenkera znalazł zawiniętą w kapotę robotnika siekierę kupca. Widocznie chciał sobie Kaleta tę siekierę wziąć na dodatek, co się jednak jej właścicielowi nie podobało i oddał strejkowca w ręce policyanta, który na własnym wozie odwiózł go do aresztów. Smutnie skończył się strejk Kalety.

Nieletni złodzieje. Tomasz i Józef, bracia Paluchowscy, dobrze znani już są ze swych sprawek złodziejskich policyi podgórskiej. Co parę dni siedzą w kozie. Wczoraj dopuścili się dwóch zgrabnych sprawek. O godzinie 10 w nocy wybili szybę do piwnicy Salomona Stambergera przy ulicy Rejtana, ale niczego tam nie znaleźli prócz węgli. Spostrzeżono ich i aresztowano. — Dziś przyszła ze skargą na policyę na Paluchowskich praczka z Dajworu, Jadwiga Długosz. Mianowicie przed kradzieżą w owej piwnicy okradli Paluchowscy przy pomocy swego towarzysza Wilka biedną kobiecinę z wszystkich pieniędzy, jakie przy sobie miała. Gdy Długoszowa weszła w bramę domu, gdzie mieszka, niosąc balię, obstąpili ją Paluchowscy i Wilk szamotając się z kobietą i bębniąc pięściami po balii, a jeden z nich tymczasem ukradł jej z kieszeni pugilares z 8 kor. Oczywiście pieniędzy nie znaleziono już przy Paluchowskich.

Zmarli. Z Kirchmayerów Adamowa hr. Łosiowa, zmarła wczoraj w wieku 75 lat.

Jan Supiński, emer. komisarz straży skarbowej, zmarł 11 b. m., przeżywszy 70 lat.

Z SALI SĄDOWEJ.

Odroczenie rozprawy.

Rozpoczęta wczoraj rozprawa przeciw sezonowym złodziejom, Dubrowskiemu i Koswentowi, która się miała zakończyć dzisiaj, została nagle odroczoną z powodu wyjazdu przewodniczącego trybunału radcy Cięglewicza. Wczoraj bowiem umarł w Jaśle brat radcy Cięglewicza, wskutek czego r. Cięglewicz musiał wyjechać, ustawa zaś powiada, że rozprawa toczyć się może tylko przed tymsamym trybunałem, przed którym ją rozpoczęto. Po powrocie radcy Cięglewicza rozprawa zostanie przeprowadzona do końca.

Strajk w Akademii Sztuk Pięknych.

Stosunki w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, tej jedynej Akademii na ziemiach polskich, znane są u nas od lat kilku. Zajmowała się nimi już nieraz opinia publiczna, która, nie znając ich dokładnie, nieraz mylne miała o nich pojęcie. Epizodyczne spory i zakulisowe intrygi pomiędzy profesorami nie wiele obchodziły szerszy ogół, jak również małe zatargi pomiędzy uczniami a dyrekcyą. — Młodzież znosiła to jak mogła przez szereg lat, urządzała wiece, wnosiła prośby i memoryały, które jednak szły, jak zwykle u nas, do kosza dyrekcyi — lub odnosiły taki skutek, jak np. przed dwoma laty memoryał, poparty 3-dniowym strajkiem o urządzenia hygieniczne: wywiercono kilka dziur w ścianach mających niby imitować wentylatory i na tem koniec. Dziś rozgoryczenie młodzieży doszło do najwyższego stopnia, i wczoraj młodzież urządziła wiec, by omówić swoje stanowisko wobec żądań, wniesionych jeszcze w grudniu ubiegłego roku, a z których dotąd ani jedno nie zostało uwzględnione. Warunki pracy zamiast polepszyć — pogorszyły się jeszcze.

Wobec tego młodzież na odbytym wczoraj wieczór wiecu uchwaliła prawie jednogłośnie (5 głosów przeciw) wstrzymać się od pracy w Akademii, aż do czasu uwzględnienia jej słusznych postulatów. Wiec odbył się z powagą i spokojem jak żaden z dotychczasowych w Akademii, z czego widać, że młodzież zajęła zdecydowane stanowisko wobec dyrekcyi i władz. Żądania swe sformułowała młodzież na razie krótko w kilku punktach — i podzieliła je na takie, które się dadzą natychmiast przeprowadzić i na te, które potrzebują dłuższego czasu i co do których żąda zapewnienia kompetentnych czynników, że będą uwzględnione.

Uzasadnieniem i omówieniem ich zajmie się komitet, wybrany na wiecu, w szerszym memoryale do władz, posłów i Rady miasta. Do stosunków w Akademii, jej zadań i poziomu, na jakim dziś stoi a na jakim stać powinna, powrócimy niebawem. Żądania młodzieży streszczają się w następujących punktach:

1) Mianowanie profesora wyłącznie do prowadzenia wieczornych rysunków. 2) Uporządkowanie nauki rysunków wieczornych w taki sposób, aby wszystkim uczniom Akademii umożliwić korzystanie z nich przez wyznaczenie jeszcze jednej sali na ten cel, ewentualnie wynajęcie jej poza murami Akademii. 3) Obsadzenie katedry pejzażu. 4) Wyznaczenie natychmiast pracowni dla tego kursu i oddanie go pod kierownictwo mianowanej w tym celu tymczasowej siły nauczycielskiej. 5) Zamianowanie stałego profesora perspektywy. 6) Mianowanie stałego profesora grafiki. 7) Utworzenie szkoły kucia w kamieniu i odlewania w gipsie, oraz stworzenie posady stałego odlewacza i wybudowanie budynku barakowego tanim kosztem dla pomieszczenia tych szkół. 8) Wprowadzenie modela popołudniowego na wszystkich kursach Akademii. 9) Wiec przedstawia konieczność zdecydowania się na wynajmowanie dodatkowych ubikacyj szkolnych poza murami Akademii, gdyż w takich warunkach praca nadal jest niemożliwą, uwzględnienia wymagań hygieny we wszystkich zakładach, jak niemniej szybkiego przyspieszenia budowy nowego gmachu.

Uchwały wiecu wręczył dziś komitet na piśmie Dyrekcyi i odbył posiedzenie w sprawie dalszej akcyi, która poza wspomnianym memoryałem obejmie wezwanie kolegów z Akademii w Pradze i w Wiedniu do poparcia przez odpowiednie uchwały na wiecach.

Zaznaczyć musimy, że na wczorajszym wiecu nie zjawił się nikt z ramienia dyrekcyi.

Dzisiaj strejk wybuchł w całej pełni. Nie pracuje w Akademii nikt. Dyrektor Akademii prof. Fałat zawiadomił o wybuchu strejku ministeryum oświaty i prezydyum namiestnictwa, a po południu wyjechał w tej sprawie do Wiednia.

Żądania młodzieży uważamy za zupełnie słuszne, tembardziej, że większa część z nich była już przedmiotem starań dyrekcyi u odpowiednich władz. Stosunki w Akademii pozostawiają dużo do życzenia, o czem dyrekcya doskonale wie.

Rozłam partyi niezawisłości.

Budapeszt. Wczoraj wieczorem odbyła się konferencya partyi niezawisłości pod przewodnictwem ministra handlu Kossutha. Pos. Ludwik Hollo przedłożył następujący wniosek:

Stronnictwo niezawisłości i partya 1848 roku oświadczają, że nie zgadzają się na przedłużenie przywileju wspólnego banku i że tylko taki rząd poprą, który oprócz wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego, przyjmie założenie banku samoistnego z dnia 1 stycznia 1911 r. do swego programu i który utworzony będzie tylko ze stronnictwa niezawisłości i partyi r. 1848, jako parlamentarnej większości, z wykluczeniem jakiejkolwiek koalicyi i kooperacyi. Stronnictwo oświadcza dalej, że w parlamencie przedłoży wniosek, który będzie zawierał adres najpoddańszy do monarchy w tym kierunku, aby przesilenie możliwie szybko było rozwiązanem na podstawie tych zasad.

Po przedstawieniu przez pos. Hollo tego wniosku, powstał minister handlu Kossuth i postawił również wniosek, który także żąda banku samodzielnego, nie łącząc jednak jego założenia z żadnym terminem. Równocześnie oświadczył Kossuth, że przy głosowaniu stawia kwestyę zaufania.

Nastąpiło głosowanie wśród ogólnego naprężenia. Okazało się, że **120** posłów **głosowało** za wnioskiem pos. Hollo, a 70 posłów za wnioskiem Kossutha.

Wobec tego Kossuth oświadczył, że mu obecnie nic innego nie pozostaje, **jak wystąpienie ze stronnictwa.** Kossuth opuścił potem wraz z swymi 74 zwolennikami klub; pozostali prowadzili zaś dalej obrady.

Zwolennicy Franciszka Kossutha udali się do drugiej sali, gdzie ukonstytuowali się jako odrębne stronnictwo pod nazwą: „Kossuthowskie stronnictwo r. 1848 i niezawisłości“. Przewodniczącym wybrano wśród wielkiego entuzyazmu Kossutha, a pos. Hatsy został obrany wiceprezesem.

Telegramy „Nowin“

Odroczenie dyskusyi politycznej w Kole Polskiem.

Wiedeń Oczekiwana dzisiaj dyskusya polityczna w Kole polskiem nie odbyła się. Komisya parlamentarna uchwaliła zaproponować Kołu odroczenie dyskusyi do przyszłego tygodnia, ze względu na toczące się jeszcze ze stronnictwami rokowania — i tak się stało. Prezes Głąbiński zdał sprawę z przebiegu rokowań, a min. Dulęba z swojej audyencyi u cesarza. Cesarz podniósł z uznaniem zabiegi prezydyum Koła około uruchomienia parlamentu i oświadczył, że rząd nie prowadzi polityki antisłowiańskiej.

Przystąpiono do spraw bieżących. Pos. Petelenz przedstawił wniosek o postaranie się, aby bezzwłocznie wypłacono **odszkodowanie** poszkodowanym **z powodu wybuchu prochowni w Woli Duchackiej** i usunięto magazyny prochu i laboratoryum z Grzegórzek. Min. Dulęba oświadczył, że minister skarbu przyrzekł tę sprawę jak najrychlej załatwić. W dyskusyi zabierali głos pp. Bujak, Zieleniewski, Staniszewski, Wójcik i Korytowski. Wniosek Petelenza jednogłośnie uchwalono.

Proces p. Steinheil.

Paryż. Prokurator w swem przemówieniu podtrzymywał oskarżenie o zamordowanie lub przynajmniej współudział Steinheilowej w zamordowaniu męża. Natomiast **odstąpił od oskarżenia Steinheilowej o zamordowanie matki**, gdyż rozprawa nie dostarczyła na to przekonywujących dowodów, bez których nie można nikogo o tak straszną zbrodnię posądzać.

Podczas przemówienia prokuratora Steinheilowa zachowywała się obojętnie, siedziała, nie patrząc na oskarżyciela. Rozpłakała się tylko, gdy prokurator wspomniał o córce.

Wyrok zapadnie w sobotę.

Maszyna piekielna w kościele.

Wiedeń. Z Buenos Aires donoszą, że w tamtejszym kościele Karmelitów wykryto maszynę piekielną, umieszczoną pod ołtarzem. **Kościół był przepełniony publicznością.** Gdyby nie szczęśliwy przypadek, który spowodował wykrycie maszyny piekielnej, byłoby przyszło do strasznej katastrofy.

Aresztowany sprawca oświadczył, że jest anarchistą rosyjskim, nazywa się Paweł Tarachin i chciał się w ten sposób zemścić za śmierć Ferrera.

Ze świata.

Typaldos. Jeden z korespondentów donosi:

„Przywódca zbuntowanych oficerów marynarki greckiej, kapitan Typaldos, nie jest, jakby to wnosić można z szalonego jego porywu, niedoświadczonym i zbyt zapalnym młodzieńcem, lecz jednym z najstarszych co do wieku i służby wojskowej oficerem. Uchodził on zawsze za człowieka porywczego, ekscentrycznego, a ekscentryczność jego wzmagała się w miarę, jak ogarniało go rozgoryczenie z powodu stałego już od dłuższego czasu pomijania go w awansie. Inni oficerowie poszli za jego głosem, bądź to z pokrewnych motywów, bądź też porwani jego narodową i polityczną egzaltacyą, która zresztą dziś udzieliła się całemu narodowi greckiemu. Krążą też pogłoski, że Typaldosa namówiło do zbrojnego rokoszu dwu członków radykalnego stronnictwa w parlamencie.

Stan greckiej floty wojennej jest dziś rzeczywiście opłakany. Składa się ona właściwie tylko z trzech przestarzałych pancerników i dwunastu torpedowców i kontrtorpedowców, ponieważ reszta okrętów wojennych jest już podobno zupełnie niezdatna do użycia. Załoga wszystkich statków wynosi podczas pokoju około tysiąca głów, w liczbie jej przeszło 150 oficerów“.

Tylko co wyszło znakomite dzieło ascetyczne p. t.

Elementarz życia duchownego

czyli 831

PRZEWODNIK DLA OSÓB DO WYŻSZEJ DOSKONAŁOŚCI DĄŻĄCYCH,

używany niegdyś przez św. Teresę od Jezusa

napisany po hiszpańsku przez

W-go O. Fr. de Osuna

zakonu św. Franciszka

2 tomiki razem, oprawne w płótno angielskie, brzegi pąsowe

Cena K 4·50 — z przesyłką K 5·—.

SKŁAD GŁÓWNY

w Księgarni Katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie, plac Maryacki 9, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 709.

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Pomocnik handlowy sumienny z działu korzennego potrzebny jest do prowadzenia mojej filii w Rzeszowie, kaucya wymagana od 600 do 1000 K. lub pisemna gwarancya oraz UCZEŃ od 14 do 16 lat z II klasą gimn. lub wydziałową zostanie przyjęty do mojego handlu; warunki przyjęcia będą podane rodzicom lub opiekunom. Zgłoszenia pod Klemens Kucharski, handel towarów korzennych w Rzeszowie. 1387

Stałych zastępców miejscowych za stałą miesięczną płacą 100 kor. oprócz dobrej prowizyi, przyjmuje wielki austryacki dom bankowy do sprzedaży prawnie dozwolonych losów na spłaty miesięczne. Zgłoszenia tylko listowne pod „Zapewniony byt Nr. 5719" przyjmuje Administracya Nowin. 1354

Spólnika potrzeba za 600 K. do interesu cukierniczego. K. J. 600 poste-restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 1382

Potrzebny zdolny subjekt cukierniczy do herbatników i ciast francuskich do fabryki wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego w Krakowie. 1366

Do sprzedania.

Maszyny i narzędzia ślusarskie oraz łóżka żelazne do sprzedania. Krowoderska 62. 1385

KALOSZE

prawdziwe petersburgskie

Męskie para 6 koron

Damskie para 4 koron

1265 poleca

TEOFIL BĘKNER

Kraków, ul. Długa l. 4.

naprzeciw Izby handlowej.

DUŻO PIENIĘDZY zaoszczędzi ten, który przy zakupnie artykułów użytecznych i podarków różnego rodzaju zażąda mego katalogu z 3000 wzorów, każdemu darmo i opłatnie wysyłanego. **HANNS KONRAD**, c. k. nadworny dostawca w Brüx Nro 1476 (Czechy). 1130

Dyplom honorowy na wystawie w Krakowie 1901 r.

W. Sznajdrowicz

kuśnierz

w Krakowie, Rynek, Linia A—B l. 45, I. piętro, nad apteką pod „Białym Orłem"

poleca

gotowe na składzie i na zamówienia futra damskie, męskie i dziecinne w wielkim wyborze. Serdaczki, kożuszki damskie, męskie i dziecięce w wielkim wyborze i na zamówienia. Reperacye uskutecznia się w jak najkrótszym czasie i po cenach umiarkowanych. 1232



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 744. 821

„KRAKOWIANKA i WARSZAWIANKA"

najlepsze czekolady, wyrobu

Adama Piaseckiego

w Krakowie, ul. Długa 12, Floryańska 2. 679

OSOBLIWOŚCI Świata widzialnego i niewidzialnego

:: DR. PER-TY ::

Z opustem 20%

Sprzedaż mebli antycznych nowych i używanych. Fortepianów, pianin, obrazów, luster w Zakładzie sprzedaży i kupna

Maryi Teleszuickiej

W KRAKOWIE,

ul. św. Jana l. 2, I. piętro,

RÓG LINII A-B 42

Pod gwarancyą prawdziwe rzadkie stare marek

Nro 1.	100	sztuk	K	—·30
„ 2.	200	„		1·—
„ 3.	300	„	„	2·—
„ 4.	400	„	„	3·50
„ 5.	500	„	„	5·—
„ 6.	600	„	„	9·—
„ 7.	1000	„	„	15·—

Przesyłki do K 2·— za poprzedniem nadesłaniem należytości wraz z 20 h. na porto. Jeżeli rekomendowana przesyłka 45 h. porto. Powyżej K 2·— za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości dostarcza Hanns Konrad, c. k. nadworny dostawca, w Brüx Nro 1467 (Czechy). Proszę zażądać najnowszego cennika marek. 1126

ZIEMNIAKI STOŁOWE

— smaczne, zdrowe —

dostarcza do piwnic

M. DUTKIEWICZ

Kraków, Rynek, Linia A—B. 1310

Przeszło 3000 wzorów

niezbędnych przedmiotów i podarków różnego rodzaju, zawiera mój najnowszy katalog, który każdemu na żądanie darmo i opłatnie wysyłam.

Hanns Konrad

c. k. dostawca dworu 1112

Brüx Nro 1473 (Czechy).

Porter angielski

w całych i ½ butelkach oryg. **wytrawny**

poleca firma

A. HAWEŁKA

c. k. dostawca dworu

w KRAKOWIE. 1378

KAPELĘ CAŁĄ



zastąpić może mój najnowszy fonograf lub gramofon, dobrze funkcyonujący, który po najtańszych cenach fabrycznych wysyła **Hanns Konrad** c. k. dostawca dworu w Brüx Nro 1455 (Czechy).

Fonografy z 2 płytami K 9·—. Gramofony z 2 najnowszemi płytami K 22·—, 36·—. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie mój bogato ilustrowany katalog z 3000 wzorów. Przesyłki za zaliczką. Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona. 1117

BUFET

zawsze zaopatrzony w świeże i smaczne przekąski, jakoteż w wyborowe piwo i inne napoje

poleca 1025

Wojciech Olszowski

w Krakowie, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej

STAŁY ZAROBEK!

dla wszystkich wymownych i energicznych 1383

3 Korony dziennie i wysoka prowizya.

Pierwszeństwo mają agenci zawodowi. Zgłoszenia pod „Chcę zarobić" nadsyłać do Administracyi „Nowin".

„DOWODY ISTNIENIA ŚWIATA DUCHOWEGO DO KTÓREGO WSTĘPUJEMY PO ŚMIERCI"

PRZEZ PROF. DRA M. PERTEGO

Treść: Świat zmartwychwstający. Widzenie i słyszenie minionych zdarzeń. Głosy nadpowietrzne. Historyczne zdarzenia. Wojska w powietrzu, znaki niebieskie i t. d. Magia w Indyach Wschodnich. Porywanie przed Sąd Boży. Zemsta samobójców. Muzykalne objawy świata duchowego. Rozkosz umierania. Umarli ukazują się. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Biała pani. Cesarz Napoleon I. i biała pani. Gdzie jest świat duchowy? Cena 2 kor., z przes. poczt. 2 kor. 20 hal., za zaliczką 2 kor. 70 hal.

DO NABYCIA W ADMINISTRACYI „NOWIN" W KRAKOWIE, UL. WIŚLNA 2.



Taniość! Trwałość! Dobroć!

Ignacy Cypres

Kraków, Floryańska 49

sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K. 3·90, trzy sztuki K. 11·—, sześć sztuk K. 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 12·—. Stalowy damski Remontoir K. 7·80. Budzik najlepszy K. 3·—. Łańcuszki srebrne od K. 2·—. Zegarki damskie złote od K. 20·—. Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 889

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje 4 hal., pierwsze liczy się podwójnie; najmniejsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.



Piece Dauerbrand

Patent „Meteor"

z powodu ogromnej oszczędności węgla najlepsze dla zakładów, szkół i t. p.

Wyłączna sprzedaż

W. Halski, Kraków, Sukiennice.

Cenniki na żądanie. 1327

Szkodliwość nikotyny usunięta.

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol" w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2. maja 1903. Z wysokiem poważaniem

Prof. Dr. Antoni Mars.

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu „Salvesol", świadczą najlepiej rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem".

Oryginalny pakiecik **Waty „Salvesol"** wystarczy na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1.000 tutek ze **„Salvesolem"** kor. 2·80.

Pakiecik waty **„Salvesol"** 30 lub 60 hal. 17

10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca: **Zakład przemysłowy wyrobów papierowych**

„NORIS"

Mr. W. BEŁDOWSKI W KRAKOWIE.



Tylko K. 3·40

kosztuje ten zegarek niklowy Anker-Remontoir system Roskopf z plombą wraz z pięknym łańcuszkiem; silny szwajc. mechanizm dobrze idący 36 godzin za jednem nakręceniem.

Tylko 5 Koron

14 kar. złoty pierścionek z prawdziwym diamentem

Wdowa Marya Holzer 64, Kraków, ul. św. Gertrudy l. 29

Bogato ilustr. cenniki z przeszło 1000 wzorami na żądanie darmo i opłatnie 1340

Imitow. smyrneński

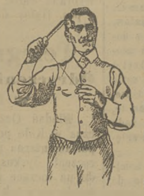
Dywan ścienny.



Katalog z 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Nr. 2097. pierwszej jakości, jednaki z obydwóch stron; o rozmaitych deseniach n. p. lwa, psa, sarny, jelenia, wykonany w pięknych barwach na 100 cm. szeroki a 200 cm. długi za sztukę K. 5·60. Nr. 2098. Taki sam 90 cm. szeroki, 180 cm. długi tylko K. 4·80. Bogaty wybór garniturów stołowych i łóżek, koców flanelowych, kołder etc. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

HANNS KONRAD, c. k. nadworny dostawca, dom eksportowy w Brüx Nr. 1480. (Czechy). 1124



„KALO-WIBRATOR"

przyrząd usuwający szybko i radykalnie zmarszczki i złą cerę — działa przeciw bezsenności, wypadaniu włosów, bólu głowy, gardła, żołądka, gośćcowi, chorobie serca i w. i. Broszurki ilustrowane darmo. 1157

T. ARMATYS

optyk i mechanik

Kraków, plac Maryacki l. 3.

Okulary, binokle najmodniejszych systemów wykonuję bardzo dokładnie spiesznie i tanio.

.·. Zakładam dzwonki elektryczne i telefony .·.

Broń, amunicya i przybory myśliwskie

Wszelka broń w strzelanin najstaranniej wypróbowana, zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonowania



Nro 100, Rewolwer-Lefaucheaux,

7 mm., 6 strzałowy na patrony i kabzle, ładnie politurowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, — za 1 sztukę K 5·50. Takiż sam kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K. 6·50, kaliber 9 mm., dobrze niklowany K 8·50

Patrony rewolwerowe:	Nro 507, 7 mm.	naboje z kulami	25	sztuk	K —·80
	Nro 509, 9 „	„	25	„	K —·95
1137	Nro 508, 7 „	naboje śrutowe	25	„	K 1·—
	Nro 500, 9 „	„	25	„	K 1·25

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, terceroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania i nabojów — znaleźć można w moim katalogu z 3000 wzorów, który na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

HANNS KONRAD c. k. nadworny dostawca

dom wysyłkowy w BRÜX Nro 1479 (Czechy).

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

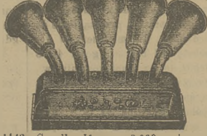
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze specyalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 9

Ostatnia nowość! Strojenie pełne dźwięku! Harmonijka ustna z trąbami!



z 5 długiemi, mosiężnemi lejkami głosowemi, 20 otworów, 40 najtrwalszych ręcznie piłowanych języczków głosowych, płytki mosiężne, bardzo silny głos, okrywki niklowe, 12 cm. długa w eleganckim pudełku zamykana kor. 5·60. Bez ryzyka! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. — Wysyła za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy

Hanns Konrad

c. i k. nadworny dostawca

w Brüx Nr. 1460 (Czechy).

1143 Cennik główny z 3 000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasługi

Jana WOLNEGO

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,

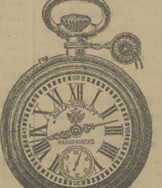
tuż przy placu Szczepańskim

Telefon Nr. 331,

Filia: ulica Kopernika l. 6.

1222

Do otrzymania tylko w mej firmie



Urzędnicy kolejowi i robotnicy

kupują dla dokładnego przestrzegania godzin swego zajęcia tylko moje regestrowane „Adler-Roskopf" patent. anker niklowe remontoar zegarki, z dokładnym, pozłacanym, wspaniale regulowanym werkiem K 7·—. Taki sam z sekundnikiem K 8·—. Za każdy zegarek trzechletnia pisemna gwarancya. Żadne ryzyko, zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłki za pobraniem uskutecznia pierwsza fabryka zegarków

HANNS KONRAD

c. k. dostawca dworu

BRÜX Nr. 1481 (CZECHY).

Na żądanie wysyła się darmo i opłatnie katalog z 3000 rycin. 1123

Ważne dla swoich i przejezdnych!

Restauracya i Mleczarnia Warszawska

Władysława HAJTO

UL. WISLNA L. 8 (róg ul. Gołębiej)

poleca znakomitą kuchnię mięsną i jarską — abonament miesięczny na śniadania, obiady i kolacye. — Na żądanie wysyła się obiady do domów.

DZIENNIKI krajowe i zagraniczne.

BILARDY najnowszej konstrukcyi.

1049 **Lokal otwarty od 6 rano do 1 w nocy.**

Dwa miliony rocznego zapotrzebowania.



Najkorzystniejsze oferty dla sprzedaży widokówek. Ciągłe nowości w kartach artystycznych: Piękności pań, serye miłosne i dziecinne, kwiatów i krajobrazów, na Boże Narodzenie, Nowy Rok, Wielkanoc, Zielone Święta, urodziny i imieniny w najpiękniejszem artystycznem kolorowanem wykonaniu.

10	sztuk	sortowanych franco	—·70	hal.
25	„	„ „	1·—	„
50	„	„ „	1·70	„
100	„	„ „	3·20	„
200	„	sortowanych	5·30	„
500	„	„	12·—	„
1000	„	„	22·—	„

Piękność i taniość moich widokówek dotychczas przez żadną firmę nie została prześcignięta. — Wysyłkę za zapłatą z góry, ponad K 2·— za zaliczką uskutecznia

HANNS KONRAD, c. k. nadworny dostawca, dom wysyłkowy w Brüx Nro 1462 (Czechy).

Katalog z 3000 wzorów na żądanie wysyła darmo i opłatnie. 1134

PALARNIA KAWY



poleca częściowe i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

I. JAWORNICKI.

Założona w roku 1867.

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach

FIRMY:

F. & E. Zajączek i Lankosz

10 POLECA

Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty

wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.

Składy: w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B, we Lwowie, ul. Jagiellońska 3. dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

Koce, Derki, Flice dywanowe, Flanele wstąpione, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.

Grzebienie, Szpilki, Szczotki do włosów, Taśmy, Guziki, Nici, Igły

1172f **poleca najtaniej w wielkim wyborze**

Zygmunt Ślimakowski

KRAKÓW, Rynek, Linia A-B (obok gł. trafiki).

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie, pod zarz. A. Nowaka.